

PAWEŁ JABŁOŃSKI¹

Na czym polega poznawanie prawa? O konsekwencjach myśli Gadamerowskiej dla edukacji prawniczej

Streszczenie

Hans-Georg Gadamer wskazuje na dwa klucze do prawidłowego rozumienia humanistyki. Pierwszym z nich jest pojęcie kształcenia („Bildung”), zaś drugim – hermeneutyka prawnicza. W niniejszym artykule próbuję odnieść wskazane twierdzenie Gadamera do problematyki edukacji prawniczej.

Aplikacja ta prowadzi do trzech wniosków: a) o potrzebie włączania praktyki do edukacji prawniczej, b) o potrzebie humanizacji edukacji prawniczej, c) o potrzebie zindywidualizowanego podejścia do studiowania prawa.

Słowa kluczowe: edukacja prawnicza, hermeneutyka, Hans-Georg Gadamer

¹ Dr Paweł Jabłoński – adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; e-mail: pawel.jablonski@uwr.edu.pl.

PAWEŁ JABŁOŃSKI

What is getting to know the law? The consequences Gadamer's thought for legal education

Abstract

Hans-Georg Gadamer claims that there are two keys to a proper understanding of the humanities. The first is the concept of *Bildung*, and the other – legal hermeneutics. This article is an attempt to apply Gadamer's claim in the field of legal education.

This application leads to three conclusions: a) the need to involve practice to legal education, b) the need for humanization of legal education, c) the need for an individualized approach to law studies.

Keywords: legal education, hermeneutics, Hans-Georg Gadamer

„O tyle też wykształcona świadomość istotnie ma bardziej charakter zmysłu. Każdy bowiem zmysł, na przykład wzrok, jest przecież o tyle już z góry ogólny, że ogarnia swoją sferę i otwiera się na pewne pole, a w tym, co tak mu otwarte, uchwytuje różnice.”

„Zastosowanie nie jest wtórną aplikacją do konkretnego przypadku czegoś ogólnego, co byłoby z góry dane i najpierw zrozumiane samo w sobie, lecz stanowi rzeczywiste zrozumienie samego tego czegoś ogólnego, czym jest dla nas dany tekst.”

Hans-Georg Gadamer²

Wprowadzenie

Użyte w tytule określenie „poznawanie prawa” jest wieloznaczne. O poznawaniu prawa możemy bowiem mówić w kilku znaczeniach, w tym między innymi jako o: 1) poznawaniu treści tekstów prawnych; 2) podejmowaniu wiadomości o tym, jakie uprawnienia nam lub komuś innemu przysługują; 3) sposobieniu się do wykonywania w przyszłości zawodu prawnika. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję jako podstawowe trzecie ze wskazanych znaczeń, a więc postawione pytanie dotyczy przede wszystkim edukacji prawniczej. Konstruując odpowiedź, będę jednak odwoływał się również do znaczenia pierwszego – przyjmując, że charakter pracy wykonywanej przez prawników jest istotny dla ustaleń dotyczących uczenia się fachu przez przyszłych jurystów.

Dokładniej mówiąc, moim celem jest próba wyprowadzenia dla edukacji prawniczej konsekwencji z dwóch twierdzeń Hansa Georga-Gadamera, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej hermeneutyki. Pierwsze brzmi: Sposób, w jaki prawnicy obchodzą się z tekstami prawnymi, jest kluczowy dla całej humanistyki, pozwala on bowiem rozpoznać i uwypuklić, na czym polega rozumienie³. Dlatego też – wedle autora *Prawdy i metody* – „Hermeneutyka prawnicza

² Obydwa cytaty pochodzą z książki *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2004. Pierwszy fragment znajduje się na s. 45, drugi – s. 465.

³ Zob. H.-G. Gadamer, *Egzemplaryczne znaczenie hermeneutyki prawniczej*, [w:] idem, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 443–465.

może nam uprzytomnić faktyczne postępowanie nauk humanistycznych⁴. I twierdzenie drugie: aby ukazać, na czym polega poznawanie w humanistyce, należy przyrzeć się pojęciu „kształcenia” (*Bildung*), gdyż odgrywa ono funkcję podobną do tej, jaką pojęcia „metody” i „eksperymentu” pełnią w naukach empirycznych⁵.

Oto mamy więc podsunięte dwa klucze do prawidłowego uchwycenia poznania w humanistyce. Powstaje pytanie o relację między nimi. Jeśli interpretacja prawnicza jest przypadkiem rozumienia humanistycznego – i to na tyle wyrazistym, że wykorzystywanym jako podstawowa ilustracja – i jeśli pojęcie „kształcenia” otwiera drzwi do uchwycenia sposobu działania humanistyki, to mamy dobry powód, by odnieść *Bildung* do sposobu edukowania przyszłych prawników.

Rzecz zostanie przeprowadzona w trzech etapach. Najpierw rozjaśnimy twierdzenie o egzemplarycznym znaczeniu hermeneutyki prawniczej, później przyjrzymy się Gadamerowskiemu analizom pojęcia *Bildung*, aż w trzeciej wreszcie kolejności podjęta zostanie próba odniesienia tego wszystkiego do edukacji prawniczej.

Twierdzenie o egzemplarycznym znaczeniu hermeneutyki prawniczej

Ponieważ twierdzenie to analizowałem już w innym miejscu⁶, tutaj potraktuję sprawę krótko, koncentrując się na wydobyciu tych tylko aspektów, które w interesującym nas kontekście wydają się najważniejsze. Na początek zatrzymajmy się chwilę przy pozornej ekscentryczności twierdzenia Gadamera. Oto bowiem dowiadujemy się od autora *Prawdy i metody*, że jurydyczny sposób obchodzenia się z tekstami prawnymi, mimo całej swojej specyfiki i sprofesjonalizowania, nie tylko nie jest czymś radykalnie odmiennym od interpretacji humanistycznej, ale wręcz stanowi jeden z najlepszych jej przykładów. Ewentualne zaskoczenie taką konstatacją, które nietrudno sobie wyobrazić jako pierwszą reakcję, może płynąć stąd między innymi, że ani humaniści nie są raczej kojarzeni z biegłym poruszaniem się po skomplikowanych kwestiach prawnych, ani też prawnicy nie mają opinii grupy zawodowej pochłoniętej zaczytywaniem się poezją i filozofią. O co więc może chodzić Gadamerowi, skoro nie idzie ani o podobieństwo stosowanych metod, ani o rodzajową bliskość studiowanych tekstów? Wydaje się, że odpowiedzi

⁴ Ibidem, s. 443.

⁵ Ibidem, s. 46; zob. też: H.-G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, tłum. A. Przyłębski, Warszawa 1992, s. 64.

⁶ P. Jabłoński, *Hansa-Georga Gadamera twierdzenie o egzemplarycznym znaczeniu hermeneutyki prawniczej*, [w:] P. Kaczmarek (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, Wrocław 2009.

należy poszukiwać w statusie badań niemieckiego hermeneuty, tj. w tym, że nie mają one natury metodologicznej, lecz transcendentalną. Innymi słowy, celem Gadamera nie jest podejmowanie prób pouczenia prawników, jak powinni dobrze wykonywać swoją pracę, lecz filozoficzna rekonstrukcja warunków możliwości takiego dobrego wykonywania. Czytamy w *Prawdzie i metodzie*, że „fenomen hermeneutyczny nie jest pierwotnie w ogóle problemem metody”⁷. W dalszych partiach dzieła pada zaś deklaracja jeszcze mocniejsza: „Filozof jednak zaczyna przejawiać zainteresowanie hermeneutyką dopiero tam, gdzie udało się uniknąć błędu”⁸. A zatem jak Immanuel Kant – nie bez przyczyny przywołany w przedmowie drugiego wydania *opus magnum* Gadamera – w *Krytyce czystego rozumu* nie próbował ingerować w sposób działania przyrodników, lecz chciał odsłonić warunki możliwości przyrodoznawstwa i zarazem dokonać jego filozoficznego uprawomocnienia, tak też i niemieckiemu hermeneucie nie o formułowanie metodologicznych wskazówek chodzi, lecz o wydobywanie warunków możliwości rozumienia⁹. Odnajmy więc wyraźnie, że jakkolwiek próby metodologicznego odczytania *Prawdy i metody* mogą przynieść pożyteczne ustalenia¹⁰, to lektura tego typu daleka jest od wyrażanych *explicite* intencji Gadamera. Jak podkreśla jeden z polskich komentatorów, pamięć o transcendentalnym zakorzenieniu hermeneutyki jest warunkiem niezbędnym do tego, by dostrzec jej możliwości i znaczenie podejmowanych przez nią problemów¹¹. Jako że w polskiej literaturze filozoficznoprawnej różnica między metodologicznym a niemethodologicznym podejściem w hermeneutyce jest już szeroko opisana¹², to nie będę tutaj szerzej jej omawiał.

Poszukując znaczenia twierdzenia o egzemplarycznej roli hermeneutyki prawniczej, trzeba więc dokonać przekierowania uwagi z kwestii metody na sprawy

⁷ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 20.

⁸ Ibidem, s. 205.

⁹ Ibidem, s. 6.

¹⁰ Zob. T. Stawecki, *O praktycznym zastosowaniu hermeneutyki w wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005.

¹¹ M. Szulakiewicz, *Od transcendentalizmu do hermeneutyki*, Rzeszów 1998, s. 250. Zob. też: L. Kleszcz, *Boczne drogi. Z genealogii filozofii hermeneutycznej*, Wrocław 2004, s. 36 oraz 185–211; A. Przyłębski, *Hermeneutyczny zwrot filozofii*, Poznań 2005, s. 36–56 i 211–221.

¹² Zob. R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 119–131; J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Zakamycze 2004, s. 225–274; J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 49–85; M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Zakamycze 2000, s. 81–94; J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012, s. 495–551. Pewne rozbieżności w zakresie stosowanej w polskiej literaturze terminologii dotyczącej wskazanej opozycji oraz samego sposobu jej przeprowadzania sygnalizowałem w artykule: *Hermeneutyczne zadania filozofii prawa*, [w:] A. Sulikowski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa*, Wrocław 2006, zwł. s. 218–221.

inne, co nie wyklucza wtórnego wyprowadzania konsekwencji dla metod. Jakie zatem są owe warunki możliwości poznania w humanistyce, które zdaniem Gadamera tak dobrze obserwowalne są w przypadku prawoznawstwa? Najważniejszym z nich jest zastosowanie jako element rozumienia. Czytamy w *Prawdzie i metodzie*: „Zadanie wykładania polega na konkretyzacji prawa w każdym poszczególnym przypadku, a więc jest zadaniem zastosowania. Twórcze uzupełnianie prawa, jakie przez to następuje, jest niewątpliwie zastrzeżone dla sędziego, który jednak podlega prawu dokładnie tak samo jak każdy inny członek wspólnoty prawnej. W idei porządku prawnego tkwi, że sędziowski wyrok nie bierze się z nieobliczalnej samowoli, lecz ze sprawiedliwego rozważenia całości sprawy”¹³. A nieco wcześniej: „Tu właśnie mamy poszukiwany przez nas model stosunku przeszłości do współczesności. Sędzia dostosowujący tradycyjne prawo do potrzeb współczesności chce na pewno rozwiązać pewne praktyczne zadanie. To jednak wcale nie powód, by jego wykładnia prawa była jakąś dowolną reinterpretacją. Również w jego przypadku rozumienie i wykładnia oznaczają: rozpoznawać i uznawać obowiązujący sens”¹⁴.

We wskazywanym przez Gadamera „twórczym uzupełnieniu prawa” nie chodzi o charakterystyczny dla *common law* prawotwórczy typ orzecznictwa sądowego, lecz o obecność momentu twórczego w praktyce prawniczej w ogóle, a więc także tej, która prowadzona jest na gruncie kultury prawa stanowionego. Wedle Gadamera rozumienie jest grą między tekstem i działającym w konkretnym kontekście interpretatorem. Tekst nie zawiera w sobie gotowego, stabilnego sensu, lecz ów sens jest każdorazowo współkonstruowany podczas lektury. Musi być on do-myślany. Rozumienie łączy się zatem z pewnym momentem spekulatywnym, który jest jednak związany nie tyle z wiedzą teoretyczną, lecz praktyczną, a więc taką, która „kieruje się na konkretną sytuację” i która „musi uchwycić »warunki« w ich nieskończonej zmienności”¹⁵. Gadamer zwrócił uwagę, że termin *jurisprudentia* wiąże się bezpośrednio z rozsądkiem (stary Arystotelejski termin *fronesis*, oznaczający mądrość praktyczną, tłumaczono pierwotnie na łacinę jako *prudencia*¹⁶), jaki wymagany jest od sędziego, który musi poruszać się między ogólnością ustawy a konkretnością danego przypadku¹⁷.

¹³ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 450.

¹⁴ Ibidem, s. 448.

¹⁵ Ibidem, s. 51.

¹⁶ Informację tę podaję za Riccardem Dottorim – zob. H.-G. Gadamer, *Wiek filozofii. Rozmowy z Riccardem Dottorim*, tłum. J. Wilk, Wrocław 2009, s. 33–34.

¹⁷ Ibidem.

Ujmując rzecz od innej strony – aby tekst mógł być w ogóle zrozumiany, musi być rozumiany w jakimś kontekście, czyli odniesiony do konkretnie ukształtowanych okoliczności i wyraźnie zadanych pytań. Zastosowanie nie następuje więc po zrozumieniu, lecz jest jego immanentnym elementem: „Prawnik ujmuje sens prawa od strony danego przypadku i ze względu na niego”¹⁸. Wydaje się, że jako ogniwo pośrednie między prawniczą wykładnią operatywną – w której ów moment włączenia zastosowania do rozumienia jest tak wyraźnie widoczny – a nieprawniczą interpretacją humanistyczną, można potraktować wykładnię doktrynalną. Niepowtarzalność przypadku, ze względu na który ujmowany jest sens przepisu, nie musi bowiem oznaczać indywidualno-konkretnych okoliczności, związanych z jakąś osobą, ale odnosi się też do specyfiki sytuacji historycznej, w jakiej interpretowane jest prawo, będącej wypadkową wielu splecionych czynników różnej natury, dla przykładu: ustrojowych, społecznych czy ekonomicznych¹⁹. Niezależnie zatem od tego, na jakim poziomie lokowana jest konkretność odniesienia, musi ona występować, aby rozumienie w ogóle było możliwe²⁰.

Ekspozowany przez Gadamera spekulatywny moment rozumienia nie oznacza dowolności. Brzmienie tekstu prawnego, wymogi elementarnej sprawiedliwości i rzetelności, poważne traktowanie prawa i tradycji prawniczej, układ konkretnych, niepowtarzalnych okoliczności – wszystko to wpływa na kształt rozpoznanego sensu. Jakkolwiek jednak mowa o „rozpoznawaniu i uznawaniu obowiązującego sensu”, to mamy tu do czynienia z rozpoznaniem, od którego jakości zależy po części jakość tego, co rozpoznawane²¹.

Gdyby chcieć podnieść tu zarzut, wedle którego opisywana przez Gadamera sytuacja rozpoznawania sensu poprzez grę między możliwościami tekstu a pytaniami interpretatora jest filozoficznie mało wiarygodna, to siła przykładu prawniczego miałaby sposobność pełnego ujawnienia się. Otóż wydaje się, że w zgodzie z duchem *Prawdy i metody* byłaby odpowiedź wykorzystująca manewr Kantowski, który otworzył drzwi do perspektywy transcendentalnej. Filozof z Królewca argumentował mianowicie, że skoro wedle współczesnego mu myślenia fenomen

¹⁸ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 445.

¹⁹ Por. uwagi Gadamera dotyczące podobieństwa między wykładnią operatywną a wykładnią dokonywaną przez historyka prawa – H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 446–448.

²⁰ Tomasz Spyra trafnie zwraca uwagę na to, że ukazany przez hermeneutykę związek rozumienia z przypadkiem prawnym, wydaje się w pewnym stopniu podważać zasadność rozróżnienia na wykładnię doktrynalną i operatywną. Jak bowiem zauważa Spyra, także przy wykładni doktrynalnej mamy do czynienia z przypadkiem, tyle że przypadki te są najczęściej bardziej abstrakcyjne oraz konstruowane na potrzeby rozumienia – Zob. T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Zakamycze 2006, s. 108–109.

²¹ Por. M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, [w:] J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001.

nowożytnej nauki nie był możliwy i skoro pełen sukcesów rozwój nowożytnej nauki był już wtedy faktem, w który poważnie wątpić było niepodobna, to należało odwrócić kierunek wątpliwości. Trzeba było przestać filozoficznie kwestionować naukę, a w zamian za to zakwestionować filozofię, wedle której nauka nie jest możliwa²². Jak dla Kanta faktyczność skutecznej praktyki nauk przyrodniczych, tak dla Gadamera faktyczność sprawiedliwej, rzetelnej praktyki prawniczej, dostarcza argumentu na rzecz odrzucenia tych perspektyw filozoficznych, wedle których taka praktyka nie jest możliwa. I w tym sensie Gadamer mówi, że filozoficznie interesująca jest dopiero sytuacja, w której udało się uniknąć błędu. Podstawowym faktem prawniczym spożytkowanym w *Prawdzie i metodzie* jest więc to, że istnieją przypadki sprawiedliwego i zgodnego z regułami sztuki stosowania prawa, nie zaś same metody działania.

Egzemplaryczne znaczenie hermeneutyki prawniczej polega nie tylko na wydobyciu momentu zastosowania jako części rozumienia, ale także na dobrym ilustrowaniu Gadamerowskiej idei świadomości dziejów efektywnych (*Wirkungsgeschichte*)²³. Samo to pojęcie jest – co podkreśla Gadamer – dwuznaczne, gdyż oznacza ono świadomość uzyskaną w toku dziejów i przez dzieje określoną, ale oznacza również świadomość tego określenia²⁴. Odnosząc to do prawa, zauważmy że możliwości działania jurysty są mocno osadzone w tradycji prawniczej (kulturze prawniczej), ale też świadomość tego osadzenia wydaje się ważnym elementem prawniczej samowiedzy. Znamienna jest w tym kontekście przemiana, jaką wedle relacji Gadamera przeszedł jeden z najważniejszych jego rozmówców – Jürgen Habermas, gdy zajął się problematyką filozoficznoprawną. Otóż wedle autora *Prawdy i metody* „wzięcie na warsztat” problematyki prawniczej sprawiło, że Habermas odstąpił od formułowanych wcześniej wobec Gadamera zarzutów przeceniania roli tradycji i autorytetu²⁵. A zatem prawo okazało się tym obszarem, w którym dziejowość rozumienia, a więc i częściowe zdanie się na poprzedników, jest nie do zakwestionowania.

Na koniec tej części odnotujmy raz jeszcze najważniejsze ustalenia: egzemplaryczne znaczenie hermeneutyki prawniczej polega na tym, iż wyraźnie widoczne jest w niej to, co w innych sferach humanistyki jest bardziej ukryte, że mianowicie rozumienie tekstu jest grą między zawartymi w nim możliwościami sensu a kon-

²² M.J. Siemek, *Idea transcendentalizmu u Fichtego i Kanta. Studium z dziejów filozoficznej problematyki wiedzy*, Warszawa 1977, s. 38–45. Zob. też: I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Kęty 2001, s. 36–37.

²³ Zwraca na to uwagę D. Couzens Hoy w: *Legal Hermeneutics: Recent Debates*, [w:] F. J. Mootz III (red.), *Gadamer and Law*, Ashgate 2007, s. 479.

²⁴ H.-G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy...*, op. cit., s. 12.

²⁵ Idem, *Wiek filozofii...*, op. cit., s. 117.

kretną sytuacją, w jakiej znajduje się interpretator. Praktyka prawnicza jest tu z jednej strony ilustracją tego, że rozumienie polega na ruchu między tym, co ogólne i tym, co szczegółowe, z drugiej natomiast strony może być też traktowana jako swoisty dowód, poświadczający, iż taki przebieg rozumienia nie oznacza jego dowolności.

Twierdzenie o kluczowym znaczeniu pojęcia kształcenia dla humanistyki

Spróbujmy teraz rozjaśnić nieco pojęcie *Bildung*. Wydaje się, że w jego Gadamerowskich analizach można wyróżnić trzy podstawowe momenty, które dla uwyrażenia nazwiemy: poznaniem, zadomowieniem, uczestniczeniem.

Po pierwsze zatem, kształcenie łączy się z tym, co najbardziej tutaj oczywiste, to jest z przyswajaniem sobie wiedzy: „Każda poszczególna jednostka, która ze swej przyrodniczej istoty wznosi się ku temu, co duchowe, znajduje w języku, zwyczajach, organizacjach swojego narodu już z góry daną substancję, którą – niczym w przypadku nauki mówienia – ma sobie przyswoić. Tak oto poszczególna jednostka znajduje się zawsze na drodze kształcenia i zawsze już zmierza do zniesienia swej neutralności, jako że świat, w który wrasta, jest co do języka i zwyczajów ukształtowany przez ludzi”²⁶. Pierwszym wyróżnionym momentem kształcenia jest więc praca przyswajania sobie zastanych treści kulturowych. Słowo „przyswajanie” odsyła nas zarazem do drugiego istotnego aspektu, tj. do podjęcia trudu „uczynienia czegoś swoim” i związanego z nim „procesu zadomowienia”, który Gadamer nazywał „ideą przewodnią wszelkiego rodzaju wychowania i kształcenia”²⁷. Poznawanie tego, co ogólne, nie powinno być praktyką przypominającą pasywne gromadzenie, lecz raczej aktywne układanie, porządkowanie i kształtowanie. Pouczające są uwagi, jakie w tym kontekście Gadamer czyni na temat pamięci: „Pamięć musi być kształtowana. Nie jest ona bowiem pamięcią w ogóle i pamięcią wszystkiego. Ma się pamięć do jednego, do innego nie, chce się coś w niej zachować, a coś innego z niej wyrzucić”²⁸. Drugi element wprowadza więc czynnik witalizujący – nie chodzi o bierne wtapianie się jednostki w to, co ogólne, lecz raczej o zaszczepianie jej myślenia na gruncie jakiegoś wybranego obszaru kultury. Jeśli proces ten ma się powieść, to nie może się obejść bez takich czynników jak: własna inwencja, wartościowanie, wybieranie, selekcjonowanie i strukturalizo-

²⁶ Idem, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 41.

²⁷ Idem, *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*, tłum. zbior., Warszawa 2008, s. 261.

²⁸ Idem, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 43.

wanie. Miarą wykształcenia wydaje się w pierwszej kolejności nie ilość zgromadzonych wiadomości, lecz stopień i jakość ich uformowania. W tym kontekście warto odnotować konstatację Gadamera, iż mające miejsce w dwudziestym wieku przekształcenia uniwersytetów, zwłaszcza zaś ich skądinąd chwalebna zmiana z instytucji elitarnych na masowe, doprowadziły do potrójnego wyobcowania²⁹. I tak, po pierwsze, nastąpiło rozwodnienie relacji między nauczycielami akademickimi a studentami. Po drugie, za sprawą wzajemnego wyobcowania się poszczególnych nauk doszło do „rozpadu uniwersytetu na szkoły zawodowe, mniej czy bardziej szczelnie względem siebie izolowane”³⁰. Po trzecie wreszcie, znacznie utrudnione stało się to, co Gadamer nazywa „życiem w ideach”, czyli – innymi słowy – udział studentów w praktyce badawczej. Wszystkie wskazane wymiary wyobcowania niosą ze sobą zagrożenie dla realizacji omawianego teraz aspektu kształcenia.

Z poznaniem i zadomowieniem wiąże się trzeci element kształcenia, tj. stawanie się uczestnikiem określonej wspólnoty kulturowej. Przystwojenie treści kulturowych, ich aktywna asymilacja, prowadzić ma do uczestnictwa w „zmyśle wspólnym” (*sensus communis*) danej kultury, który pozwala odnajdywać to, co rozsądne i przekonujące, mimo braku twardych podstaw czy algorytmu. Zmysł wspólny nie ma więc charakteru abstrakcyjnego i formalnego, lecz konkretny i materialny – „zawsze już obejmuje pewną całość sądów i ich kryteriów, które go określają treściowo”³¹. Wrastanie w tradycję, będące grą wolnego wybierania i zdeterminowania przez dzieje³², łączy się z przyjęciem wspólnych dla danej kultury sądów i przesądów, prowadząc do wykształcenia określonej perspektywy poznawczo-wartościującej oraz do redefiniowania przez jednostkę swojej tożsamości. Uczestniczenie jest w naukach humanistycznych, wedle Gadamera, odpowiednikiem ideału obiektywnego poznania w naukach przyrodniczych³³.

O tak ujmowanym kształceniu pisał Gadamer: „Twierdzę zatem: w naukach humanistycznych, w naukach o człowieku i społeczeństwie znaczenie »kształcenia« odpowiada znaczeniu eksperymentu w naukach przyrodniczych”³⁴. Eksperyment jest pomostem między człowiekiem a światem przyrody, warunkiem możliwości „przylegania” wiedzy przyrodniczej do rzeczywistości. Ujmowane w duchu Gadamerowskim kształcenie jest natomiast pomostem między człowie-

²⁹ Idem, *Teoria, etyka, edukacja*, op. cit., s. 247–249.

³⁰ Ibidem, s. 248–249.

³¹ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, op. cit., s. 65. Zob. też: s. 50.

³² Ibidem, s. 388.

³³ H.-G. Gadamer, *Czym jest historia?*, tłum. F. Przybylak, „Odra” 1982, 12, s. 18.

³⁴ Idem, *Dziedzictwo Europy...*, op. cit., s. 64.

kiem a światem sensów i wartości, warunkiem możliwości rozumienia tego świata. Dla porządku zasygnalizujmy, że zarysowana tu ostro różnica między przyrodoznawstwem a humanistyką służy Gadamerowi nie tyle do budowania trwałego przeciwstawienia, ile do wydobycia i ekspozycji specyfiki fenomenu rozumienia, który będąc najlepiej widoczny i najpełniej obecny w humanistyce, w jakimś stopniu dotyczy także wszystkich innych obszarów wiedzy.

Podsumujmy. Po pierwsze, kształcenie nie jest tożsame z zapamiętywaniem wiadomości, polega ono raczej na formowaniu pamięci oraz wypracowywaniu adekwatnego do niej sposobu uważności i zaangażowania. W tym sensie można powiedzieć, że na kształcenie składa się poznanie, zdomowienie i uczestniczenie. Po drugie, tak pojmowane kształcenie jest kluczowe dla zrozumienia, jak w świecie sensów i wartości jest możliwe to, iż mimo braku twardej ontologii, czy – ujmując rzecz od innej strony – mimo braku apodyktycznych metod i dowodów, istnieje w nim podstawa do odróżniania lepszych i gorszych argumentów, a mówiąc bardziej po Gadamerowsku – istnieje podstawa do odróżniania prawdy od fałszu.

Konsekwencje dla edukacji prawniczej

Jeśli Gadamer trafnie uchwytuje postępowanie prawników, tj. jeśli rozumienie tekstu prawnego jest ciągłym ruchem między ogólnością przepisów i niepowtarzalnością konkretnych sytuacji, to edukacja prawnicza nie powinna być sprowadzana do zapamiętywania treści przepisów prawnych. Gadamer, lubiący porównywać prawo i medycynę³⁵, podkreśla że obie te dyscypliny nie polegają na zalgorytmizowanym stosowaniu wiedzy, lecz związane są z mądrością praktyczną (czyli wspomnianym już rozsądkiem), niezbędną do odpowiedniego łączenia teorii (w sensie wiedzy medycznej lub prawniczej) z tym, co żywe i zindywidualizowane. Jeśli jednak trzymać się konsekwentnie fenomenologii rozumienia zawartej w *Prawdzie i metodzie*, to trzeba uznać, że stawką rozstrzygnięcia, czy podczas edukacji prawniczej poprzestawać na pamięciowym opanowaniu przepisów prawnych, czy też poza nie wykroczyć, nie jest tylko zdobycie optymalnego w warunkach uniwersyteckich przygotowania do ich późniejszego stosowania. Chodzi o sprawę bardziej podstawową, tzn. o samo zrozumienie tych przepisów. Innymi słowy, nie w tym rzecz, że skoncentrowane wokół zapamiętywania przepisów edukowanie przyniesie poznanie jednego tylko z dwóch biegunów, między którymi porusza się prawnik, lecz w tym, że w ten sposób nie pozna się nawet tego jednego.

Najbardziej oczywistym wnioskiem, jaki nasuwa się przy odniesieniu perspektywy Gadamerowskiej do edukacji prawniczej, jest postulat włączania do niej

³⁵ Idem, *O skrytości zdrowia*, tłum. A. Przyłębski, Poznań 2011, s. 195–197.

elementu aplikacyjnego. Owo niezbędne dla rozumienia zastosowanie może przybierać nie tylko formę studenckich praktyk prawniczych, ale także może być realizowane przez odpowiedni sposób pracy na ćwiczeniach i konwersatoriach, tj., taki, który bazuje na analizie konkretnych przypadków stosowania prawa. Gdyby jednak wskazany wniosek, skądinąd przecież doskonale wiadomy, stanowił jedyną i najciekawszą konsekwencję odnoszenia filozoficznej hermeneutyki do edukacji prawniczej, to pożytek z tego zabiegu byłby raczej znikomy. Wydaje się, że *Prawda i metoda* pozwala odsłonić inny jeszcze aspekt związany z zastosowaniem jako immanentnym momentem rozumienia.

Kluczowe jest tu bliższe przyjrzenie się pojęciu zastosowania. Była już mowa o tym, że jakkolwiek przy wykładni operatywnej moment zastosowania jest najwyraźniejszy, to jest on także możliwy do zidentyfikowania w wykładni doktrynalnej oraz w innych rodzajach poznania humanistycznego. Aby więc odsłonić inne jeszcze ujęcie możliwości obecności zastosowania w procesie edukacji prawniczej, musimy teraz przejść drogę myśli Gadamera, tyle że w odwrotnym kierunku. Jeśli bowiem wykładnia operatywna dostarcza wzorcowego przykładu tego, co dzieje się podczas rozumienia w humanistyce, to wynika z tego, że humanistyczne rozumienie zawiera w sobie moment rodzajowo tożsamy z tym, który występuje w wykładni operatywnej. Innymi słowy, z tego, że praktyka prawnicza ilustruje obecność zastosowania w rozumieniu humanistycznym, wynika, iż zastosowanie to może mieć też miejsce poza praktyką prawniczą.

Czym jest jednak tak szeroko ujmowane zastosowanie? Odpowiedzi na to pytanie da się poszukiwać na różne sposoby, w tym poprzez przyjrzenie się zawartym w *Prawdzie i metodzie* analizom poznania estetycznego i historycznego. Można jednak też – by nie ryzykować drogi nadto okrężnej – zabrać się do tego inaczej i wykorzystać analizowane wyżej pojęcie kształcenia. Jeśli bowiem jest ono wedle Gadamera kluczem do humanistyki i jeśli z pojęciem zastosowania sprawa wygląda tak samo, to można oczekiwać teoretycznego przylegania do siebie obu tych pojęć, tak jak należy się spodziewać tożsamości kształtów dwóch kluczy otwierających ten sam zamek.

Przypomnijmy zatem wyróżnione trzy podstawowe elementy kształcenia: poznawanie, zadomawianie, uczestniczenie. Lokując to na gruncie edukacji prawniczej, można wyróżnić dwa ujęcia. W pierwszym wiadome elementy występują w sposób diachroniczny. A zatem przy takim ujęciu na etapie studiów uniwersyteckich miejsce ma przede wszystkim poznawanie, zaś na zadomawianie się i uczestniczenie przychodzi pora później, przy wdrażaniu się do wykonywania konkretnej roli zawodowej. Bez wątplenia w ujęciu tym jest sporo prawdy, a sama instytucja aplikacji prawniczej, pomyślana jako swoisty pomost między teorią i praktyką, zdaje się potwierdzać zasadność takiego ułożenia poszczególnych

elementów kształcenia. Z punktu widzenia wypracowanego w *Prawdzie i metodzie* warto jednak zwrócić uwagę na drugie z możliwych ujęć, wprowadzanego raczej w roli dopełnienia niż alternatywy, tj. ujęcie, wedle którego wiadome trzy elementy występują również synchronicznie. Cechujące poznanie humanistyczne włączenie zastosowania do rozumienia wiąże się z Gadamerowską figurą fuzji horyzontów i oznacza pewnego rodzaju zaangażowanie. Zastosowanie może więc polegać na włączeniu w edukację wszystkich trzech elementów kształcenia, w szczególności na pojawianiu się w niej tego, co zostało nazwane zadomawianiem i uczestniczeniem. Edukacja zawiera więc element zastosowania, jeśli poznanie nie przysłania zadomowienia i uczestniczenia. Bez tych dopełniających aspektów samo pamięciowe gromadzenie wiedzy o przepisach prawnych najprawdopodobniej będzie mechaniczne i w dużym stopniu jałowe. Ujmując rzecz w innej terminologii – nie tyle socjalizacja powinna poprzedzać indywidualizację³⁶, ile moment indywidualizujący jest warunkiem udanej socjalizacji. Zadomowienie i uczestniczenie nie muszą wiązać się z praktyką prawniczą *par excellence*, lecz mogą łączyć się z takimi elementami jak: redefiniowanie własnej tożsamości w taki sposób, by włączyć w nią wybrany zawód³⁷, odniesienie specyfiki różnych ról prawniczych do własnych predyspozycji osobowościowych, tworzenie obrazów całościowych na podstawie zdobywanych wiadomości szczegółowych, dokonywanie świadomych wyborów poznawczo-aksjologicznych odnoszących się do studiowanej materii, zwracanie uwagi na związki między prawem a różnymi sferami życia społecznego. Mówiąc bardziej ogólnie, jeśli zgadzamy się z Gadamerem co do tego, że w poznaniu humanistycznym istotny jest pewien specyficzny moment, najlepiej widoczny u prawników, to zgodzić się powinniśmy i na to, że w poznaniu prawniczym istotny jest pewien nietechniczny moment humanistyczny.

Jako podsumowanie formułuję trzy wnioski. Po pierwsze perspektywa filozoficzna wypracowana przez Gadamera dostarcza kolejnego argumentu na rzecz włączania praktyki do procesu edukacji prawniczej, czy to w postaci okresowego terminowania u profesjonalnych prawników stosujących prawo, czy to w postaci uczenia się na bazie analizy konkretnych przypadków.

Wniosek drugi to głos dołączający się do tych wszystkich, którzy twierdzą, że ważnym elementem edukacji prawniczej powinny być tak zwane przedmioty ogólne. Jeśli hermeneutyczna koncepcja poznania prawa jest prawdziwa i jeśli w jakimś stopniu oderwane od praktyki prawniczej kształcenie uniwersyteckie ma się wiarygodnie bronić, to studenci powinni poświęcać swój czas nie tylko na

³⁶ Zob. R. Rorty, *Edukacja jako socjalizacja i jako indywidualizacja*, [w:] idem, *Filozofia a nadzieja na lepsze społeczeństwo*, tłum. J. Grygieńć i S. Tokariew, Toruń 2013.

³⁷ Zob. H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda...*, op. cit., s. 40.

studiowanie poszczególnych gałęzi prawa, ale również na zapoznawanie się z takimi dziedzinami jak psychologia, filozofia (w tym etyka), socjologia, a być może również literatura i film. Jeśli dostępność zastosowania ujmowanego wąsko (prawniczo) jest ograniczona, to tym bardziej powinno być ono uzupełniane zastosowaniem ujmowanym szeroko (ogólno-humanistycznie), dla którego uniwersytet jest miejscem najlepszym chyba z możliwych.

Potencjalnym adresatem trzeciego wniosku jest osoba studiująca prawo, zwłaszcza zaś ta, która jest na początku drogi. Ujmując rzecz najogólniej i najkrócej – program studiów prawniczych nie jest jeszcze pomysłem na to, jak studiować prawo, lecz tylko samą instytucjonalną ramą dla urzeczywistniania własnego sposobu studiowania. Aby proces ten nie był tylko nudną i żmudną pracą, warto podchodzić do nich w duchu tego, co Gadamer nazywał kształceniem.

Bibliografia

- Couzens Hoy D., w: *Legal Hermeneutics: Recent Debates*, [w:] F.J. Mootz III (red.), *Gadamer and Law*, Ashgate 2007.
- Gadamer H.-G., *Czym jest historia?*, tłum. F. Przybylak, „Odra” 1982, 12.
- Gadamer H.-G., *Dziedzictwo Europy*, tłum. A. Przyłębski, Warszawa 1992.
- Gadamer H.-G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, tłum. B. Baran, Warszawa 2004.
- Gadamer H.-G., *Teoria, etyka, edukacja. Eseje wybrane*, tłum. zbior., Warszawa 2008.
- Gadamer H.-G., *Wiek filozofii. Rozmowy z Riccardem Dottorim*, tłum. J. Wilk, Wrocław 2009.
- Gadamer H.-G., *O skrytości zdrowia*, tłum. A. Przyłębski, Poznań 2011.
- Jabłoński P., *Hermeneutyczne zadania filozofii prawa*, [w:] A. Sulikowski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa*, Wrocław 2006.
- Jabłoński P., *Hansa-Georga Gadamera twierdzenie o egzemplarycznym znaczeniu hermeneutyki prawniczej*, [w:] P. Kaczmarek (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, Wrocław 2009.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Kęty 2001.
- Kleszcz L., *Boczne drogi. Z genealogii filozofii hermeneutycznej*, Wrocław 2004.
- Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.
- Przyłębski A., *Hermeneutyczny zwrot filozofii*, Poznań 2005.
- Rorty R., *Edukacja jako socjalizacja i jako indywidualizacja*, [w:] idem, *Filozofia a nadzieja na lepsze społeczeństwo*, tłum. J. Grygień i S. Tokariew, Toruń 2013.
- Sarkowicz R., Stelmach J., *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999.
- Siemek M.J., *Idea transcendentalizmu u Fichtego i Kanta. Studium z dziejów filozoficznej problematyki wiedzy*, Warszawa 1977.

- Spyra T., *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Zakamycze 2006.
- Stawecki T., *O praktycznym zastosowaniu hermeneutyki w wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005.
- Stelmach J., *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze*, Zakamycze 2004.
- Szulakiewicz M., *Od transcendentalizmu do hermeneutyki*, Rzeszów 1998.
- Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Zakamycze 2000.
- Zirk-Sadowski M., *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, [w:] J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001.